

Franciszek Niepokólczycki (1901 – 1974)

Franciszek Niepokólczycki urodził się 27.10.1901 r. w Żytomierzu z ojca Antoniego (stolarza) i matki Pauliny z Sielskich. Ożenił się z Anną Obuch – Woszczytyńską. Z tego związku urodził się syn Waław (1929 – 2001).

Nauki pobierał pierwotnie w progimnazjum w Żytomierzu, od 1911r., a od 1917 r. w domu Gimnazjum Macierzy Szkolnej im. Tadeusza Czackiego. Świadectwo dojrzałości uzyskał w 1919 r. jako ekstern rosyjskiego III Gimnazjum w rodzinnym mieście Żytomierzu.



Od samej młodości był ceniony m.in. za bezkompromisową prawdomówność, raz tylko, za młodu – zawładnięty miłością do Ojczyzny - skłamał podając wcześniejszą datę urodzenia by znaleźć się w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej. Tam też już w listopadzie 1918 r., kiedy skończył zaledwie 17 lat zaczęła się jego kariera wojskowa, której historia starczyłaby na wieloodcinkowy serial historyczno – patriotyczno – sensacyjny. W roku 1919 został Komendantem POW Okręgu Żytomierz.

W lutym 1922 r., po ukończeniu szkoleń, został wcielony do oddziałów piechoty WP, by w marcu 1923 r. zostać przeniesionym do korpusu oficerów inżynierii i saperów. Tej specjalności pozostaje wierny przez całą służbę wojskową.

Rozwija również poza wojskowe zainteresowania: kończy kurs szermierski, sędziuje zawody lekkoatletyczne.

Kampanię wrześniową rozpoczął jako: d-ca 60 batalionu saperów Armii Modlin, następnie jako szef wydziału ogólnego dowództwa saperów.



Od 15 września walczył w obronie Warszawy. 27 września – dzień przed kapitulacją stolicy 28.09 o godz. 13.15 - zgłosił dowódcy chęć przystąpienia do powstałej tego dnia organizacji Służby Zwycięstwa Polsce powołanej na rozkaz dowódcy obrony Warszawy gen. Juliusza Rommła oraz oddania się do niewoli, by wśród jeńców odszukać specjalistów saperów i nimi zasilić SZP.

Jak informują niektóre źródła, jednak nie potwierdzone przez samego Fr. Niepokólczyckiego, organizuje umieszczenie ładunków wybuchowych pod obecnym Rondem de Goulle, by zdetonować je w czasie przejazdu Hitlera przez zdobytą Warszawę. Plan zamachu nie został jednak zrealizowany.

Gen. J.Rommel

Po ucieczce z niewoli – wraz z 14 oficerami – zostaje szefem dywersji SZP, w kwietniu 1940 r. tworzy, już w ramach Związku Walki Zbrojnej, Związek Odwetu i nim dowodzi. Obejmuje jednocześnie funkcję szefa Wydziału Saperów w Oddz. III KG ZWZ-AK, gdzie w jego ramach organizuje Biuro Badań Technicznych.

Kieruje walką bieżącą ZWZ (w tym m.in. akcją Wieniec), a od jesieni 1942 r., już jako ppłk. AK współtworzy nowy pion walki bieżącej Kierownictwo Dywersji (Kedyw). Od stycznia 1943 r., jako zastępca Nila – gen. Augusta Fieldorfa (Komendanta Kedywu) podlegał mu także dział produkcji środków walki.

Organizuje dostawy znaczących ilości materiałów wybuchowych do Getta – co, jak się okazało po latach, uratowało go przed wykonaniem wyroku kary śmierci oraz pożar w zbiornicy futer dla niemieckich żołnierzy.



gen. A.Fieldorf

We wrześniu 1943 r. zostaje Szefem Wydziału Saperów oddziału III KG AK.

Podczas Powstania Warszawskiego kieruje całością produkcji materiałów wybuchowych. Po upadku Powstania dostaje się, na około trzy miesiące, do niewoli w Oflagu IIC Woldenberg do czasu ewakuacji, gdzie otrzymuje numer jeniecki 101440/318. To jedyny okres jego życia bez najmniejszej o nim wzmiance, poza "Listą jeńców Oflagu II C Woldenberg nieujętych na tzw. liście lubuskiej" opracowaną i zaktualizowaną w 2021 r. przez Stowarzyszenie Woldenberczyków.

Bezpośrednio po uwolnieniu podejmuje działalność konspiracyjną w nowoutworzonej Delegaturze Sił Zbrojnych jako z-ca Obszaru Południe, zaś od września 1945 r. w nowo powstałym w dniu 2 września w Warszawie Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość.

Po aresztowaniach: komendanta płk. Antoniego Sanojcy (5.11.1945r.) oraz płk. Jana Szczurka-Cergowskiego (23.11.1945r,) zostaje kolejno prezesem: Zarządu Obszaru Południe, II Zarządu Głównego Zrzeszenia WIN.



Od sierpnia 1946 roku trwało bezpośrednie rozpracowanie przez MBP organizacji powodując rozbięcie II Zarządu WIN oraz aresztowania Franciszka Niepokólczyckiego w październiku 1946 r.

W czasie procesu (sierpień – wrzesień 1947 r.) czuł się dalej dowódcą oraz opiekunem podwładnych. Oskarżenia przyjmował na siebie. Podkreślał, że podwładni wykonywali jego rozkazy.

Po wyroku kary śmierci zabronił żonie (która, po gehennie zesłania do Kazachstanu, wędrówce do Armii Andersa, pobycie w Afryce – i tam usłyszeniu przez radio audycji o procesie swego męża - wraca z synem do kraju) wystąpić do B.Bieruta z prośbą o łaskę.



Proces pokazowy WiN 1947

Odpowiedzialność za drugich oraz jednoznaczność w odrzuceniu wszelkich propozycji poprawy losu („Miałem wyjść w ogóle bez procesu w marcu 1947 r., i to z wielkim hukiem, bo z awansem generalskim, odznaczeniem m.in. *Virtuti Militari* IV klasy usłyszano ode mnie w tej sprawie – nie”) sprawiły, że więziony we Wronkach i Szczecinie, skrajnie wyczerpany, zwolniony zostaje w grudniu 1956 roku, czasie “politycznej odwilży”.

Zamieszkał z rodziną w pierw w Milanówku, potem Brwinowie.

Pracował w Stowarzyszeniu Wynalazców Polskich, Spółdzielni Pracy Technomontaż, Spółdzielni Inwalidów i Emerytów Kolejowych.

Nie ustaje w działaniach na rzecz pomocy swym podwładnym. Mimo stałej inwigilacji za najbardziej właściwą uważa pracę charytatywną, mającą na celu zorganizowanie pomocy materialnej członkom byłej AK i ich rodzinom.

Współpracował z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim, a z czasem organizował samodzielnie dopływ środków finansowych z Zachodu dla żołnierzy AK. Pułkownik Niepokólczycki uważał jednak, że pomoc powinna iść nie w kierunku konsumpcyjnym, ale produkcyjnym, to znaczy nie dawać

ludziom pieniędzy, aby ich nie przyzwyczajając do zawodowego żebractwa, ale pomóc im w czymś, co dałoby im źródło utrzymania.

Zmarł 11czerwca 1974 roku w Brwinowie, tam też, w grobie rodzinnym, został pochowany. Jego osoba wiele lat pozostawała, z jednej strony, znana tylko rodzinie oraz ojcowsko traktowanym podwładnym żołnierzom, z drugiej strony konfidentom i agentom SB.

Został uhonorowany pośmiertnie w 2008 r. Orderem Orła Białego oraz Koncertem Galowym w hołdzie Żołnierzom Wyklętym poświęconym jego postaci 1 marca 2022 roku.

Opracował Michał Jakaczyński, zięć Jeńca Oflagu IIC, Zygmunta Sylwana Wójcika, członek Stowarzyszenia Woldenberczyków na podstawie

- <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/91887,Filip-Musial-Droga-honoru-Polaka-prawdziwego-Pulkownik-Franciszek-Niepokolczycki.html>
- <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/64146,Droga-honoru-Polaka-prawdziwego-Pulkownik-Franciszek-Niepokolczycki.html>
- <https://www.youtube.com/watch?v=EneRujYf72I>
- Niezwyciężony – Franciszek Niepokólczycki. Koncert Galowy w hołdzie Żołnierzom Wyklętym - Aktualności - Instytut Pamięci Narodowej
- <https://vod.tvp.pl/programy,88/rodziny-wykletych-maja-glos-odcinki,287120/odcinek-36,S01E36,297681>
- <https://www.tvp.info/52555441/franciszek-niepokolczycki-teodor-probawal-zabic-hitlera-o-zolnierzu-wykletym-opowiada-historyk-dr-adam-bulawa>
- Płk Franciszek Niepokólczycki "Halny" - Biogramy – Żołnierze Wyklęci – Zapomniani Bohaterowie
- Powstańcze Biogramy – Franciszek Niepokólczycki
- Franciszek Niepokólczycki: nie wystąpiłem się obcym, jako żołnierz spełniałem rozkazy – Historia – polskieradio24.pl
- AAN Warszawa – Archiwum Strzembosza sygn. 2/2189/0/625
- Rozmów rodzinnych z Wacławem, synem Franciszka Niepokólczyckiego (w latach 70 – 99 XX wieku)

Radom, marzec 2023 roku.

Postscriptum autora

Poszukując materiałów do dokumentowania wojennych losów mojego teścia, Zygmunta Sylwana Wójcika (nr obozowy 591/XVIII B) natrafiłem na lapidarne wzmianki o nietuzinkowych postaciach oficerów, również przetrzymywanych w Oflagu II C Woldenberg. Uznałem, że informacje o nich, zawarte w pracach na temat obozu, to za mało. Dlatego, korzystając z możliwości umieszczenie w zakładce Notki biograficzne – wspomnienia portalu woldenberczycy.pl, napisałem kilka - wśród nich o Franciszku Niepokólczyckim – biogramów.

Franciszek Niepokólczycki całą sferę wojskową swego życia odizolował od sfery rodzinnej. Najwięcej informacji najbliżsi uzyskiwali jedynie w czasie spotkań koleżeńskich, nieraz organizowanych w osobnym pokoju rodzinnego mieszkania, przy głośniejszej wymianie zdań.

Nie śmiałybym w opracowaniu tego biogramu przytaczać jakichkolwiek informacji niepotwierdzonych danymi źródłowymi.

Szczęśliwie, nawet najbardziej nieprawdopodobne, mogłem uwiarygodnić. Niech podsumowaniem tego biogramu będzie zdanie historyka, prof. KUL Tomasza Strzembosza : " Część spośród moich rozmówców już dzisiaj nie żyje, jak nieodżałowany płk Franciszek Niepokólczycki, rozmów z którym nigdy nie zapomnę.

MJ